Tadeusz Seibert, Na nic nie czekam

Gdziekolwiek będę znajdę drogę
bez drogowskazów, map i zdjęć
cokolwiek powiesz znam odpowiedz
zapytaj mnie co chcesz

nie oceniaj mnie
pozwól sobie być
ile słów tyle rad – po prostu żyj
przed siebie spójrz
w dobrą stronę ze mną wejdź

na nic nie czekam
garściami chwytam każdy dzień
wszystko wokół się zmienia
między wierszami ukryty sens
spragniony szczęścia
biegnę przed siebie ile sił
mój dom bez adresu
a w nim szeroko otwarte drzwi

setki spojrzeń mówią do mnie:
zawiedziesz się niejedne raz
co mam być to będzie
dobrze, nie zatrzymam się i tak
choć porażki łyk
budzi gorzki smak
ile ran tyle łez, po prostu trwaj
przed siebie spójrz
w dobrą stronę ze mną leć

na nic nie czekam
garściami chwytam każdy dzień
wszystko wokół się zmienia
między wierszami ukryty sens
spragniony szczęścia
biegnę przed siebie ile sił
mój dom bez adresu
a w nim szeroko otwarte drzwi

na nic nie czekam
garściami chwytam każdy dzień
wszystko wokół się zmienia
między wierszami ukryty sens
spragniony szczęścia
biegnę przed siebie ile sił
mój dom bez adresu
a w nim szeroko otwarte drzwi